

## MICHAŁ BOBRZYŃSKI

ur. 1947; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, szkolnictwo, harcerstwo, Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”, Społeczne Liceum Ogólnokształcące Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” w Lublinie, Collegium Gostynianum, Prywatne Katolickie Liceum i Gimnazjum im. ks. Kazimierza Gostyńskiego w Lublinie, Polska Organizacja Harcerska, I Harcerskie Liceum Ogólnokształcące w Koninie, Konin, Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Batorego w Lublinie, Bogdan Wagner, Waclaw Czajka

### „Zróbmy własną klasę harcerską”

Szkołę, którą dziś jest Collegium Gostynianum, założyłem w roku 1989 w ramach Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”. W tym czasie pojawiały się tak zwane szkoły społeczne. Był to dla mnie pozytywny szok. Bodźcem dla skonkretyzowania pomysłu własnej szkoły stała się dla mnie rozmowa z moim harcerzem, uczniem szkoły Frassatego w Niedrzwicy. W Lublinie już działało Liceum Społeczne imienia Stefana Batorego. Gdy się dowiedziałem, że Polska Organizacja Harcerska założyła swoją szkołę w Koninie, to szybko tam pojechałem, aby ją zobaczyć.

Nie byłem zachwycony tym, co tam zobaczyłem. Chociaż uczniów przyjęto do tej szkoły niezależnie od tego, czy byli, czy też nie byli harcerzami, wszyscy byli „wbici” w mundurki harcerskie. Ta formalna „harcerskość” Liceum POH wydała mi się zagrożeniem dla wychowawczej misji szkoły. Znałem z literatury przedwojenne eksperymenty Aleksandra Kamińskiego ze szkołą w Górkach Wielkich. Już po wojnie, w roku 1948, wydał Kamiński książkę „Nauczanie i wychowanie metodą harcerską”. W kwietniu 1991 roku z grupą harcerzy kończących podstawówkę pojechałem na kurs zastępowych. W drodze powrotnej, już w pociągu, ktoś powiedział: „Druhu, to był fajny kurs, a teraz się musimy uczyć do egzaminów wstępnych do liceum”. Półzartem zaproponowałem wówczas chłopcom, byśmy założyli przy jakiejś szkole klasę harcerską. Byłem zdziwiony i zaskoczony, kiedy potem wparowało do mnie dziesięcioro rodziców tych właśnie uczestników kursu. Oni mówią, że „druh obiecał klasę harcerską naszym synom”. Ja na to, że to była swobodna rozmowa w pociągu i to był żart”. Powiedzieli, że z dziećmi się nie żartuje w ten sposób i trzeba tę klasę

utworzyć. Udałem się wtedy do Bogdana Wagnera, ówczesnego dyrektora VII liceum. Wysłuchał mnie, ale powiedział, że nie bardzo wie, jak w szkole publicznej mogłaby powstać prywatna, „harcerska klasa”. Ja zresztą też nie bardzo wiedziałem, na czym ten mój pomysł miałby polegać i jak miałby funkcjonować w państwowej szkole. Zwróciłem się wówczas z prośbą do ówczesnego kuratora oświaty Wacława Czajki, który poradził mi skonsultowanie tego pomysłu w Ministerstwie Oświaty.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2014-01-16, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Łukasz Kijek
<b>Transkrypcja</b>	Maria Radek
<b>Redakcja</b>	Małgorzata Popek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"